

Remer, Jerzy

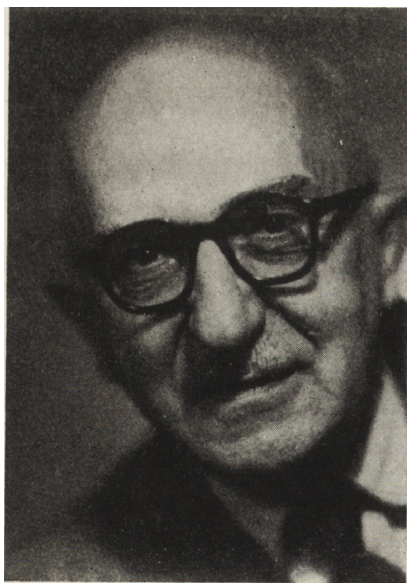
Drogi rozwoju konserwatorstwa polskiego

Ochrona Zabytków 19/2 (73), 8-12

1966

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



15 lutego 1966 roku minęło 50 lat od momentu rozpoczęcia działalności zawodowej przez profesora Jerzego Remera, byłego Generalnego Konserwatora Zabytków. Pół wieku działalności — żywej, wszechstronnej, niezmordowanej, przede wszystkim na polu organizacji służby konserwatorskiej, prowadzonej z pasją i oddaniem.

Okres tych pięćdziesięciu lat to dla konserwatorstwa polskiego okres wielkich wydarzeń, znaczących wydaniem pierwszych dekretów i rozporządzeń dających podstawy organizacyjne i prawne ochrony zabytków, podjęciem inwentaryzacji zabytków, zainicjowaniem wydziałów specjalistycznych, a w 1945 roku stworzeniem Katedry Zabytkoznawstwa i Konserwatorstwa na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, pierwszej placówki akademickiej poświęconej konserwatorstwu i muzeologii. Jest to także okres szeroko zakrojonych robót konserwatorskich, rewindykacji zasobów i odbudowy zagrożonych pomników kultury. W tych wszystkich wydarzeniach profesor Jerzy Remer brał czynny udział jako inicjator, twórca i współorganizator.

W 1963 roku obchodziliśmy 75-lecie urodzin zasłużonego Profesora, składając Mu z tej okazji na łamach naszego pisma (nr 2/1963) życzenia dalszej owocnej pracy. Dziś ponawiamy je z radością z okazji tak doniosłej i pięknej rocznicy, jaką jest 50-lecie pracy w wybranym i umiłowanym zawodzie.

JERZY REMER

DROGI ROZWOJU KONSERWATORSTWA POLSKIEGO

I.

Drogi wiodące do zrozumienia polskiej myśli konserwatorskiej prowadzą od przełomu XIX i XX w., nie tylko jednak w wyniku postępu badań nad stylotwórczym rozwojem form w sztuce, jak chce J. E. Dutkiewicz¹, lecz przede wszystkim w związku z rosnącą i pogłębiającą się dociekliwością w kierunku poznania wszystkich wartości dzieła sztuki i jego struktury. Truizmem byłoby chyba referować tu znane pojęcia Riegla², które w polskiej interpretacji bodaj niezupełnie odpowiadają wartościom podanym przez ich twórcę. Riegl odkrył je wdzierając się w konstrukcję myślową nowoczesnego człowieka, upatrującego w dziele sztuki, przekazanym z przeszłości, przedmiot pojęty jako naturalny organizm, w który nikomu nie wolno wkraczać bezkarnie. Choć teoretyczny system wartości i pojęć rieglowskich był niewątpliwie punktem orientacyjnym także dla polskiej ochrony, to jednak nasze warunki nadawały mu swoiste treści, uwzględniające indywidualne właściwości zjawisk artystycznych i historycznych, związane

z oryginalną substancją zabytkową, wykazującą nie tylko ślady starości (czy dawności), lecz nawet destrukcji jako wyniku procesów związanych z naturą. Autentyzm materii i deformacja nie są u nas jedynymi wartościami godnymi uwagi w zachowaniu zabytków. Prócz poszanowania i tych wyznaczników, bardzo silnie występuje niejako dziedziczny wyznacznik historyzmu, podyktowany koniecznością stawiania zabytków na wysokim, czasem najwyższym, piedestale narodowej chwały i sławy, ucieleśnionych w pomnikach sztuki i kultury. W stosunku do tych wartości inne nie odgrywają zasadniczej roli, przystosowując się do panujących tendencji kulturalnych i społecznych. W tym okresie, poprzedzającym nadchodzące lata I wojny światowej zabytki stały się symbolami historii narodu i jego kultury — wawelskimi Akropolami.

Długa byłaby lista, sięgająca od pierwszego zabytkoznawcy Władysława Łuszczkiewicza aż do pierwszych konserwatorów państwowych po odzyskaniu niepodległości po I wojnie światowej, lista najwybitniejszych badaczy, którzy, począwszy od pierwszego profesora historii

¹ J. E. Dutkiewicz, *Sentymentalizm, autentyzm, automatyzm*. „Ochrona Zabytków” XIV (1961), nr 1—2, s. 3—16.

² A. Riegl, *Der moderne Denkmalkultus* [W:] *Gesammelte Aufsätze*, Augsburg — Wien 1929.

sztuki na Uniwersytecie Jagiellońskim — Mariana Sokołowskiego, odegrali w dziedzinie opieki nad zabytkami oficjalną czy społeczną rolę. Na pierwszym jednak miejscu wymienić należy Stanisława Tomkowicza (1850—1933), z którego postacią wchodzimy w okres nowoczesnej historii polskiego konserwatorstwa i szkoły krakowskiej³. O ile Łepkowski, Łuszczkiewicz i Sokołowski, jako założyciele historii sztuki polskiej, kładli jej podwaliny w badaniach przeszłości artystycznej nie tylko Krakowa, ale i całego kraju, starając się o pogłębienie nauki i rozszerzenie jej wyników wśród szerokich warstw, to działalność naukowa i konserwatorska St. Tomkowicza stanowi szczytowy punkt zacieśnienia związku między tymi dyscyplinami tj. zabytkoznawstwem i konserwatorstwem z jednej strony, a historią sztuki czy kultury z drugiej, uprawianych wspólnie przez autora monografii „Wawel”. Druga natura, którą jest dla Tomkowicza konserwatorstwo, każe mu poza wszystkimi wartościami natury artystycznej, naukowej, estetycznej itd. widzieć w zabytkach jeszcze streszczenie historii narodu, jego logos i ethos, a tym samym konieczność zachowania tych pierwiastków dla dalekiej jeszcze podówczas, przyszłości w warunkach samodzielnego bytu państwowego. Pamiętajmy też, że Tomkowicz nawoływał do reformy konserwatorstwa jako przewodniczący Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej, proponując wiedeńskiemu władzom centralnym decentralizację drogą ustawy krajowej i prawo orzecznictwa w zakresie ochrony zabytków. Pod wpływem zewnętrznych, a nie sprzyjających warunków, powodujących trudności w dziedzinie opieki nad zabytkami, z inicjatywy obu galicyjskich gron konserwatorów, a pod przewodnictwem Tomkowicza, odbywa się w Krakowie w 1911 r. „Pierwszy zjazd miłośników ojczystych zabytków sztuki i historii”⁴, na którym, oprócz wymiany myśli i poglądów co do zasad konserwacji, ustalono naczelną zasadę, ażeby zabytki zabezpieczać i zachować w stanie najbardziej autentycznym. Stwierdzono też publicznie, że troska o zabytki na obszarach, znajdujących się pod zaborami należy do społeczeństwa polskiego jako spadkobiercy polskiej kultury. Po 50 z górą latach konserwatorstwa galicyjskiego zadokumentowano w sposób naukowy wyniki wiedzy konserwatorskiej, która uzyskała, w dużej mierze dzięki Tomkowiczowi, prawo obywatelstwa.

Działalności konserwatorskiej St. Tomkowicza towarzyszyły wysiłki wielu współdziałających, do których (a wymieniamy tylko ściślejsz związanych z tą dziedziną) należeli Leonard

Lepszy, Feliks Kopera, Leon Piniński, Jerzy Mycielski, Józef Muczkowski, architekci — Sławomir Odrzywolski, Tadeusz Stryjeński, Zygmunt Hendel, Adolf Szyszko-Bohusz, Jarosław Wojciechowski, a później (po 1918 r.) konserwatorzy zawodowi: Tadeusz Szydłowski, Jerzy Remer, Nikodem Pajzderski, Tymoteusz Sawicki, Bohdan Treter, Tadeusz Dobrowolski, Józef Dutkiewicz, Stanisław Lorentz, Witold Kieszkowski, Ksawery Piwocki, Zbigniew Hornung, Józef Piotrowski, Witold Dalbor i in. Wymienione nazwiska mówią za siebie — zarówno praca naukowa, jak w szczególności nas tu interesująca ideologia konserwatorstwa, w którym zapisali oni miejedną kartę, należąca w wielu wypadkach do historii naszej dyscypliny, uzyskała w poszczególnych okresach i w trudnych warunkach politycznych i gospodarczych nowe aspekty ideologiczne, które możemy na tym miejscu ująć jedynie syntetycznie.

II.

Podstawowa zmiana sposobu obcowania z historią i jej zabytkami wyrażała się po pierwszej katastrofie wojennej i odzyskaniu upragnionej niepodległości we wzmożonym współzyciu społeczeństwa z dorobkiem kultury dawniejszych pokoleń. Odkrywaliśmy jakby na nowo (a przecież przygotowani już przez dziesiątki lat) obraz minionych stuleci, zmierzając do scalenia wszystkich elementów do niedawna rozbitego obrazu. Ogarnięcie całości zagadnienia w nowej rzeczywistości politycznej i społecznej i wobec tragizmu zniszczeń, któremu na imię „Ruiny Polski”⁵ — zrodziło hasło: „n a u f r a g i o e r i p e r e”. Starano się wówczas o cenną dziedzictwa, o którym mówimy, oprzeć na postępie precyzji badania warunków historycznych i technicznych i związać zadania zachowania zabytków z odbudową kraju, w której wzięło ofiarny udział całe (zubożałe przez wojnę) społeczeństwo, dotując czy subwencjonując nawet największe przedsięwzięcia w ratowaniu, zabezpieczaniu i odbudowie zabytków, zwłaszcza architektonicznych (jak np. Wawel). Dokonując przeglądu przeprowadzanych w okresie międzywojennym robót konserwatorskich, niemal na całym obszarze ówczesnej Polski, musimy obiektywnie stwierdzić, że sama skala zrealizowanych prac nie mieściła się w budżecie państwowym, stale na ten cel zmniejszającym się, co świadczyło o braku zrozumienia dla najkonieczniejszych potrzeb w dziedzinie kultury. Zagadnienia opieki nad zabytkami były przedmiotem szerokich dyskusji i zainteresowań publicznych⁶, w których świa-

³ J. Remer, *Stanisław Tomkowicz, sylweta konserwatora*. „Ochrona Zabytków”, Warszawa 1930/31.

⁴ *Pamiętnik pierwszego zjazdu miłośników ojczystych zabytków w Krakowie w dniach 3 i 4 lipca 1911*, Kraków 1912.

⁵ T. Szydłowski, *Ruiny Polski*, Kraków 1919.

⁶ M.in. na łamach krajoznawczej „Ziemi” i jej dodatku pt. „Wiadomości konserwatorskie” czy w

„Ochronie Zabytków”. J. Remer, *Historia sztuki a konserwatorstwo*, „Wiadomości konserwatorskie” — „Ziemia” 1929; tenże, *Zagadnienia geografii i inwentaryzacji zabytków sztuki w Polsce*, „Ziemia” 1929. „Ochrona Zabytków” — czasopismo poświęcone opiece nad zabytkami, inwentaryzacji i geografii zabytków pod redakcją Jerzego Remera, Warszawa 1930/31.

domość konieczności ratownictwa zabytków wśród ówczesnej inteligencji (np. w zwartych i ideowych szeregach nauczycielstwa) znajdowała głęboki oddźwięk.

Jeśli akty prawne mogą być w jakimś sensie odbiciem zarówno metod postępowania, jak i poglądów panujących w dziedzinie opieki nad zabytkami, to poza Dekretem Rady Regencyjnej z 1918 r. „O opiece nad zabytkami sztuki i kultury”, stwarzającym podstawy organizacyjne dla pierwszej kadry konserwatorskiej, wymienić należy Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 1928 r. o opiece nad zabytkami, które przetrwało aż do 1962 r. Było ono niewątpliwie pierwszym prawem konserwatorskim, podporządkowującym m.in. w imię dobra powszechnego indywidualną swobodę w dysponowaniu zabytkami wyższemu celom społecznym i poddawało samą procedurę zachowania ich w należytym i nieuszczerplonym stanie tak rygorom prawnym, jak i dyscyplinie naukowej⁷. Możemy zatem znów stwierdzić, że społeczna opieka nad zabytkami i jej ideologia, podbudowana przez długoletnią patriotyczną działalność starszego pokolenia, znalazły w cytowanym rozporządzeniu pełne odzwierciedlenie; znalazło to wcześniej wyraz w oficjalnej publikacji Ministerstwa Kultury i Sztuki (z 1920 r.) pt. „Opieka nad zabytkami i ich konserwacja”⁸, będącej podobnym „katechizmem” konserwatorskim, jak wcześniejszy podręcznik pt. „Ochrona Zabytków” Józefa Muczkowskiego z 1914 r.⁹ Dokumentują one ówczesne poglądy na ochronę i konserwację zabytków, a także postawę intelektualnych warstw społeczeństwa wobec spuścizny narodowej i jej skarbów sztuki, domagających się ich naukowej inwentaryzacji. Przypominając pokrótce ten ciągle aktualny dezyderat, dziś już nie tylko specjalistycznej natury, chcemy podkreślić, że brak inwentaryzacji zabytków sztuki w Polsce nie pozwolił zarówno po I jak zwłaszcza po II wojnie światowej na retrospekcję poniesionych strat i w wielu wypadkach na racjonalną odbudowę zabytków architektury i zespołów urbanistycznych, nie mówiąc o informacji społecznej.

Nie od rzeczy będzie wspomnieć tutaj o II ogólnopolskim zjeździe konserwatorskim, urządzonym przez zasłużone na polu popularyzacji ochrony zabytków Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Przeszłości w Warszawie w 1927 r. Zjazd odbył się w 16 lat po I zjeździe w Krakowie, w odmiennych warunkach poli-

tycznych, niemal w 10 lat po odzyskaniu niepodległości, w obliczu ogromnych strat i zniszczeń po I wojnie światowej i był podsumowaniem prac dokonanych w wyniku 8-letniej działalności konserwatorów państwowych oraz dał impuls do wysunięcia bardzo istotnych dezyderatów organizacyjnych i metodologicznych. Poza programem o charakterze fachowego seminarium zjazd warszawski miał na celu zamaniestrowanie potrzeby opieki nad zabytkami przed społeczeństwem, któremu postulowano dostarczyć szereg wydawnictw popularnonaukowych, m.in. z zakresu inwentaryzacji, która niemal leżała odłogiem od przeszło pół wieku¹⁰.

Na ten czas przypada utworzenie Centralnego Biura Inwentaryzacji Zabytków Sztuki, które — po zreorganizowaniu służby konserwatorskiej — zostało powołane do życia w ówczesnym Ministerstwie WRIOP jako państwowa placówka, mająca gromadzić i opracowywać materiały z całej Polski na podstawie instrukcji szczegółowej¹¹. Z chwilą powołania do życia specjalnej komórki centralnej należało się spodziewać, że sprawa realizacji programu przygotowania i publikowania topograficznych inwentarzy zabytków jest na najlepszej drodze. Niestety trzeba było w dalszym (już niemal historycznym) okresie wiele jeszcze zabiegów ze strony kierownictwa C.B.I., a następnie Instytutu Sztuki (obecnie w PAN), ażeby można opublikować kilka tomów „Katalogu zabytków sztuki w Polsce” i 4 pełne inwentarze.

III.

Okres okupacji hitlerowskiej obudził jakby z wewnętrznego nakazu, wobec fizycznej bezsilności, wielki protest i reakcję całego narodu przeciwko barbarzyństwu, rozporządzającemu najwyszukańszymi środkami zagłady i wyządzającym przezeń zniszczeniom w dziedzinie kultury. Toteż bezpośrednio po wyzwoleniu i odzyskaniu niepodległości cały naród spontanicznie zaaprobował plan wielkiej, największej chyba w historii Polski, odbudowy pomników i zabytków kultury, w tym przede wszystkim także całych zespołów urbanistycznych. Nie ulegając psychozie ruin, Polska Ludowa — w najcięższych warunkach ekonomicznych po kataklizmie dziejowym, w nowym ustroju społecznym, wbrew (należy to powiedzieć bez ogródek) dotychczas obowiązującym pojęciom, zasadom czy normom — odbudowała

⁷ J. R e m e r, *Trzydziestolecie konserwatorstwa polskiego*, „Ochrona Zabytków” pod redakcją Józefa E. Dutkiewicza, I (1948), nr 1, s. 37—40; I (1948), nr 2, s. 62—64; II (1949), nr 1, s. 20—24; III (1950), nr 1, s. 1—8.

⁸ *Opieka nad zabytkami i ich konserwacja*, wyd. Ministerstwa Sztuki i Kultury, Warszawa 1920.

⁹ J. M u c z k o w s k i, *Ochrona Zabytków*, Kraków 1914.

¹⁰ Licząc od *Przeglądu zabytków przeszłości z okolic Krakowa i ich inwentaryzacji*, obejmującej dwa kościoły i dwa powiaty Galicji Zachodniej. J. Ł e p-

k o w s k i, j.w., Warszawa 1863; „Teka Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej”, t. I, Kraków 1900.

¹¹ *Instrukcja szczegółowa dla inwentaryzatorów zabytków sztuki*, wyd. Ministerstwo WRIOP, Warszawa 1930; J. R e m e r, *Zagadnienia geografii i inwentaryzacji zabytków sztuki w Polsce*, „Wiadomości konserwatorskie” — „Ziemia” 1929; tenże, *Centralne Biuro Inwentaryzacyjne*, „Wiadomości konserwatorskie” — „Ziemia” 1929; tenże, *Program inwentaryzacji zabytków sztuki w Polsce*, „Ochrona Zabytków” pod redakcją J. Remera, Warszawa 1930/31.

w znaczeniu monumentalnej rekonstrukcji prawie wszystkie większe skupiska zabytków w imię protestu przeciw zagładzie i śmierci; aby zaś te resztki — jak pisał w 1946 r. ówczesny generalny konserwator Jan Zachwatowicz¹² — miały „jakiś sens i choć w pewnym stopniu mogły spełniać tę rolę, jaką wyznaczamy zabytkom w życiu narodu i kształtowaniu jego kultury, należało im dać formę możliwie zbliżoną do ich formy właściwej”. Był to program¹³ maksymalny, nie mający precedensu w historii konserwatorstwa nie tylko polskiego, program zaakceptowany przez społeczeństwo niewątpliwie z emocjonalno-patriotycznych pobudek czy bodźców, w największym stopniu odpowiadający zrozumiałej dla ogółu rekompensacie za poniesione i niepowetowane zniszczenia i straty. Jest coś podniosłego a zarazem wielce dramatycznego w tym dialogu, jakiego świadkami byliśmy w okresie lat intensywnego zagospodarowania naszego kraju dziełami „nowoczesnych tworów zabytkowych” (mówiąc paradoksalnie), które zaświadczą kiedyś i w jakimś sensie o zbiorowej woli narodu odbudowania przeszłości w teraźniejszości.

Oczywistą natomiast jest rzeczą ze stanowiska doktrynalnego¹⁴, jak i w świetle dotychczasowych sformułowań naukowego konserwatorstwa i jego dyscypliny, że integralna „odbudowa zabytków” nie mogła znaleźć aprobaty; ale ta sprawa nie należy do miniejszego artykułu, zresztą nie odbiła się w jakiś zasadniczy sposób w społecznym aspekcie opieki nad zabytkami. Z tego powodu muszę pominąć bardzo interesujące dociekania J. E. Dutkiewicza, który w swych rozważaniach pt. „Sentymentalizm, autentyzm, automatyzm”¹⁵ stara się o przywrócenie właściwych znaczeń w określeniu podstawowych zasad ochrony zabytków (nawiasem mówiąc dość pesymistycznie w aspekcie materialnej egzystencji dzieł dawnej sztuki), poruszając m.in. problem „odkrywania nowych wartości wzruszeniowych tkwiących w zasobach dawnej sztuki”. Niewątpliwie każda epoka odkrywa w nich nowe wartości, często nawracając też do dawniej już odkrytych, a zapomnianych. Ale dzieje się to chyba nie bez świadomości czy świadomej woli człowieka wbrew jednemu z wniosków autora, że jest to „automatyzm świadomości, który może powstawać niewątpliwie nawet bez udziału lub wbrew udziałowi tejże woli”. Ale te rozważania z zakresu filozofii konserwatorstwa nie należą już do niniejszego szkicu.

¹² J. Zachwatowicz, *Program i zasady konserwacji zabytków*, „Biuletyn Historii Sztuki i Kultury”, VIII (1946), s. 48—52.

¹³ K. Piwocki, *Uwagi o odbudowie zabytków*, „Biuletyn Historii Sztuki i Kultury”, VIII (1946), s. 53—59.

¹⁴ J. E. Dutkiewicz, *Naukowy dorobek konserwatorstwa w okresie dziesięciolecia*, „Materiały do studiów i dyskusji”, Warszawa 1955, nr 3—4.

Problem metody w konserwatorstwie jest — jak wiemy — bardzo skomplikowany, stąd nie da się go opanować za pomocą jednego systemu formuł. Toteż badanie stosunku opieki nad zabytkami do życia zbiorowego i ustalenie jej wartości społecznej jest jednym z najważniejszych zadań konserwatorstwa¹⁶. Ratujemy wartości dóbr kultury dla teraźniejszości, ale także dla przyszłości. Doceniając znaczenie opieki nad zabytkami dla celów dydaktyki społecznej, włączamy ją do problematyki zwanej upowszechnieniem kultury, przez co zyskujemy coraz większe rzesze świadomych odbiorców, broniących stanu posiadania dziedzictwa kulturalno-artystycznego, utrwalamy nie tylko pojedyncze dzieła dawnej sztuki, lecz całe zespoły, stanowiące w ośrodkach społecznych bardzo ważne składniki dzisiejszej kultury. Ta troska o kształcenie społeczeństwa i na tym polu żywo przypomina formy oświeceniowe „nauki użytecznej”, świadomą rolę organizowania działalności opiekuńczej i popularyzacji wiedzy o sztukach pięknych. Film, telewizja, radio, prasa, wszelkie środki nowoczesnego przekazywania informacji, stoją dziś również polskiemu konserwatorstwu do dyspozycji w celu upowszechnienia zagadnień ochrony zabytków. Słowem demokratyzacja opieki nad zabytkami i ułatwienia korzystania z dorobku dawnej kultury są oczywiście wynikiem określonego światopoglądu. I chociaż samo pojęcie zabytku (powtarzając za Walterem Frodlem¹⁷) „wymyka się próbom ustanowienia prawnej i jednoznacznej jego definicji” musimy stwierdzić, że do szerokiego ogółu odbiorców czy użytkowników przemawiają względy na ich wartości historyczne i pamiątkowe; niemałe znaczenie w naszej pracy popularyzatorskiej mają zainteresowania ogółu zagadnieniami i realizacjami technologiczno-technicznymi (warsztatu, faktury itp.), udostępnionymi w wypowiedziach obrazowo przystępnych.

Możemy zatem, reasumując nasze spostrzeżenia, zapewne nie wyczerpując zapowiedzianej tematyki, wyrazić przekonanie, że generalny kierunek rozwoju polskiego konserwatorstwa przebiegał prawie zawsze równoległe do patriotycznej ideologii, widzącej w dziedzictwie narodowej kultury ostoję najwyższych wartości.

prof. Jerzy Remer
Muzeum Okręgowe w Toruniu

¹⁵ J. E. Dutkiewicz, *Sentymentalizm, autentyzm, automatyzm*, „Ochrona Zabytków” XIV (1961), nr 1—2, s. 3—16.

¹⁶ J. Remer, *Społeczne i naukowe podstawy opieki nad zabytkami i konserwatorstwa polskiego*, „Ochrona Zabytków” IX (1956), nr 1—2, s. 1—2.

¹⁷ W. Frodl, *Denkmalbegriffe, Denkmalwerte und ihre Auswirkung auf die Restaurierung*, Wien 1963, (wyd. powiel., tłum. Marian Arsyński).

Publié à l'occasion du cinquantième anniversaire de l'activité de l'auteur dans le domaine de la conservation, cet article élaboré, au moins en partie, à la base de son expérience de longue durée, présente un bref aperçu de l'histoire de la conservation en Pologne, ainsi qu'une caractéristique des tendances qui expriment ses étapes successives, en dégagant toutefois la ligne générale de ses directives.

I. Les voies qui mènent à la compréhension de l'esprit qui anime la conservation en Pologne, remontent jusqu'à la transition du XIX^e et du XX^e siècles. Elle n'est pas le résultat des recherches effectuées sur le développement des formes créatrices de nouveaux styles dans l'art mais plutôt le résultat d'une analyse approfondie des valeurs de l'oeuvre d'art et de sa structure. Malgré que la théorie des valeurs et des notions instituée par Riegl constituait comme ailleurs une ligne d'orientation pour les conservateurs en Pologne, cette théorie dans les conditions locales se chargeait d'un sens nouveau tenant compte de la spécifique toute particulière des phénomènes artistiques et historiques en Pologne. Avant la première guerre mondiale, vue la perte de l'indépendance de l'Etat, parmi les autres facteurs domine celui de l'historisme, en résultat d'une recherche volontaire dans les monuments d'art et de la culture des symboles de l'histoire et de la gloire nationale. La génération des conservateurs de ce temps, dont le foyer rayonnant et le plus actif se trouvait à Cracovie, unissait à la connaissance des monuments historiques et des traitements de conservation celle de l'histoire d'art et de la culture. En plus des valeurs esthétiques et scientifiques de ces monuments elle voyait la nécessité de les conserver pour un futur encore lointain mais envisagé dans les conditions de l'indépendance de l'Etat. Ces tendances se sont manifestées au cours de la I-ère assemblée des protecteurs des biens nationaux, qui eut lieu à Cracovie en 1911. Elles s'exprimèrent alors par la règle selon laquelle les monuments historiques devaient être conservés dans une authenticité aussi stricte que possible et par la proclamation du principe que le soin de leur conservation incombe à la société polonaise, sans tenir compte des divisions du partage, du fait qu'elle est la seule héritière du patrimoine culturel de la nation.

II. Dans l'intervalle des deux guerres, la conservation des monuments historiques en Pologne se référait à la protection sociale et à son idéologie basée sur l'activité patriotique précédente. Le changement essentiel qui intervient dans les relations avec l'histoire et ses vestiges, s'exprime après la première guerre mondiale, dans le cadre d'une indépendance reconquise, par une communauté beaucoup plus grande de la population avec les biens de la culture nationale. Face aux tragiques destructions de la guerre on essayait d'évaluer le patrimoine culturel à la lumière des investigations nouvelles dans le domaine de l'histoire et de la technique. On essayait d'allier à la reconstruction du pays à laquelle toute la nation participait, la conservation des monuments historiques. Toutefois, il faut bien le dire, la portée des travaux effectués ne trouvait pas son équivalent dans les moyens financiers de l'Etat, toujours soumis à des réductions dans ce domaine. Cet état de chose résultait d'une part de la situation économique du pays, d'autre part d'un manque de compréhension des besoins dans le domaine de la culture. Néanmoins, le problème de la protection des monuments fut l'objet d'un intérêt public et les actes légaux de ce

temps le prirent en considération. Notamment, le Décret du Conseil de la Régence en 1918 jeta la base de l'organisation des premières équipes du service de la conservation et l'Arrêt du Président de la République de 1928, qui constitue la première loi polonaise sur la conservation des monuments, subordonnait la liberté du propriétaire de disposer des monuments qui lui appartenaient aux intérêts sociaux. Cette loi était en vigueur jusqu'en 1962. Parmi les faits survenus entre les deux guerres mérite d'être mentionnée la II-ème Assemblée des Conservateurs qui eut lieu à Varsovie en 1927 et qui fut le résultat d'une activité de 8 années dans le domaine de la protection des monuments et dans le cadre de l'indépendance reconquise. Un autre fait marquant de cette période c'est la constitution du Bureau Central de la Régistration des Monuments donnant suite à l'inventaire commencé déjà au siècle précédent.

III. La période de l'occupation hitlérienne en Pologne voit naître une protestation unanime, une réaction générale contre la barbarie de l'occupant et la dévastation du patrimoine culturel qu'il fallait subir sans pouvoir y remédier faute de possibilités physiques. La portée sans précédent des destructions conditionna une prise de conscience de la nécessité de sauvegarder et de reconstruire les restes de notre patrimoine culturel. La population entière y prit part trouvant l'appui dans une considération universelle. De ce fait, la position prise jusqu'alors par les conservateurs a du changer. Dans les conditions économiques les plus difficiles, au moment de la formation d'un nouveau régime social, la décision dramatique fut prise de reconstruire non seulement des monuments historiques isolés soit des ensembles historiques, mais des sites urbains en entier, dans un conflit conscient avec les principes et les notions jusqu'alors en vigueur, mais donnant foi de la protestation générale contre un verdict de destruction complète. Ce fut un programme maximal, sans précédent dans l'histoire de la conservation non seulement polonaise, mais universelle. Il fut adopté par la société polonaise pour des raisons d'ordre patriotique et émotionnel car il répondait à un besoin naturel de compensation après les destructions et les pertes subies. Il répondait aussi à la volonté générale de reconstruire les monuments témoins du passé historique de la Nation. Maintenant, dans la théorie polonaise de la protection des monuments le principe de la conservation reprend sa place et gagne du terrain sur la reconstruction.

On considère comme l'un des buts principaux de la conservation d'établir le rapport entre la sauvegarde des monuments et les besoins de la société, de déterminer aussi la portée sociale de cette activité. Les valeurs représentées par les biens de la culture sont sauvegardées dans le présent pour le futur. En l'inscrivant dans la problématique de la diffusion de la culture, on a gagné à la sauvegarde des monuments de nombreux adhérents, défenseurs du patrimoine culturel et artistique. Tous les moyens modernes de l'information sont mis à leur disposition et contribuent à diffuser l'idée de la protection des monuments. En même temps, ils permettent à la société de profiter des acquisitions de la culture historique.

Ce bref aperçu permet d'affirmer que les directives générales de la conservation en Pologne font leur chemin presque toujours parallèlement à l'idéal patriotique, qui voyait dans le patrimoine culturel de la nation le fondement des plus hautes valeurs.